№ 108. Kraków 13 Maja — Sroda. Rok 1857.

Dziennik wychodzi co dzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po święta
Dodatek wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca

Przedpłata na Dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 16	rocznie	złr. 20
półrocznie	„ 8	półrocznie	„ 10
kwartalnie	„ 4	kwartalnie	„ 5
miesięcznie	„ 1 kr. 30	miesięcznie	„ 2

Przedpłata na Dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 26	rocznie	złr. 30
półrocznie	„ 13	półrocznie	„ 15
kwartalnie	„ 7	kwartalnie	„ 8

Na sam „Dodatek“ prenumerować niemożna.

CZAS

Przyjmują się do umieszczania w Inseratach.
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp za opłatą:
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr., za następne po 2 kr
Do każdego inseratu załączone być winno 10 kr. na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Expedycyi Czasu.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu
Listy niefrankowane nieprzyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 5 kr.

Kraków 12 maja.

Wrócić jeszcze dzisiaj musimy do mowy tronowéj angielskiéj, w któréj jakeśmy sobie to zauważać pozwolili we wczorajszym artykule, to tylko jest ważnem czego niema, czyli to co pominięto milczeniem. Więcéj zatem niż kiedykolwiek, rozprawy nad adresem do tronu musiały uzupełnić programat ministeryalny. Brak wzmianki o reformach i to w chwili gdy wybory tak wyraźnie w tym a nie innym oświadczyły się kierunku, mógł łatwo wywołać nową i groźną burzę. Udało się atoli lordowi Palmerstonowi zażegnać ją, jeżeli tak wyrazić się wolno.

Oświadczył on ze zwykłą sobie zręcznością i wymową, że obecna sesya parlamentu będzie krótką, a konieczne czynności jakie ma przed sobą zbyt ważne i liczne, aby można przeprowadzić rozprawy nad reformą parlamentarną tak jak należy. Gdyby je więc dzisiaj rząd przedstawił, sprowadziłby tylko zamięszanie i rozburzenie w umysłach a dla siebie zgotowałby kłopot przedwczesny na przyszłą sesyą. Przeciąg czasu oddzielający obecną sesyą od przyszłéj, poświęci rząd na sumienne zgłębienie kwestyi i potrzeb rzeczywistych, wymagających reformy. Żąda tylko zaufania w téj chwili, że na początku przyszłéj sesyi przedstawi bil reformy. Gdyby kraj na to przystać nie chciał, lepiejby może zrobił, gdyby od razu nowych sobie obrał ministrów.

W tem oświadczeniu jest i przyznanie potrzeby reform, zadośćuczynienie wyborom czyli większości liberalnéj Izby; jest obietnica billu reformy od której już cofnąć się trudno, ale jest zarazem kwestya gabinetowa, przed którą jak wiadomo cofa się zawsze większość parlamentu od chwili rozbicia się stronnictw.

Krok ten pomyślnym uwieńczony został skutkiem. Adres przeszedł bez opozycyi, p. Roebuck cofnął swoją poprawkę czyli mocyę w kierunku reformy. Gabinet na obecnej sesyi, to jest we czwartek przedstawi bil tyczący się zmiany przysięgi w ten sposób, aby żydzi mogli wejść do parlamentu. Izba lordów jak powszechnie twierdzą, bil ten odrzuci—rzeczy pozostaną na téj saméj stopie, a walka na polu reformy do przyszłéj sesyi odroczoną będzie.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 10 maja.

ῶ Ogłoszony stan przychodów i rozchodów państwa z lat 1855 i 1856, przedstawia w porównaniu pewien w tym ostatnim roku nad poprzednim przybytek w dochodach i ubytek w rozchodach, lecz wykazuje ostatecznie że w 1856 roku deficit wynosił 62,353,667 złr. Pokazuje także, że deficyt ten w znacznéj ilości zamyka się w rozkładzie wydatków regularnych, z których znaczna część powiększyła się w skutek zwiększonych potrzeb, lub postępu organizacyi wewnętrznéj państwa. O zmniejszeniu tych wydatków myśleć więc i na rok bieżący i na następne lata trudno. Summa 20,501,995 złr. która stanowi tę przewyżkę w rozchodach 1856 r. nad rozchodami regularnemi 1855 r. pozostanie, jeśli nie wzrośnie w wykazach następnych. Zkąd więc spodziewać się można pokrycia tego deficitu i zrównania wydatków regularnych z przychodami? Z dwóch źródeł i ze zmniejszenia wydatków, jak np. na wojsko, które już w budżecie 1856 r. o kilka milionów mniéj zabrały, i z podniesienia dochodów publicznych. Na tę ostatnią i najważniejszą stronę gospodarstwa publicznego, najgłówniejszy wpływ mieć musi z powołania swego ministeryum handlu, przemysłu i robót publicznych, a po niem przedsiębiorczość prywatna. Lecz do zachęcenia i rozwoju pomyślnego téj ostatniéj, potrzeba jak najprędszéj zmiany tych praw, które dotąd jéj na zawadzie stoją i których obalenia cały świat niecierpliwie oczekuje. Potrzeba następnie pośpiechu w budowie kolei żelaznych, polepszenia spławności rzek, podniesienia rolnictwa i t. d. Bo jeżeli rok bieżący przyniesie tylko, jak rok 1856 tylko 9 do 10 milionów złr. przybytku w dochodach, to rzecz widoczna, że summa ta zaledwo o szóstą część deficit teraźniejszy zmniejszy. Z resztą, nie deficyt w gospodarstwie tego rodzaju zatrważa ludzi stanu i finansistów, lecz wydatki tak nazwane nieprodukcyjne. Z tych tak państwa jak ludzie prywatni najwięcéj się liczyć powinni. Inne wydatki nawet zrobione na kredyt, pokrywają się prawie zawsze prędzej lub późniéj samemi procentami od wyrobionego kapitału.

Wspomniałem o postępie handlu, przemysłu i rolnictwa, jako o głównych źródłach bogactwa narodowego i z zadowoleniem po polotnem obejrzeniu dzisiaj wystawy głównych produktów, która się otworzyła wczoraj w *Augathen* wyznaję, że Austrya nie tylko już znaczne na téj drodze odniosła zwycięstwo, lecz że się bierze szczerze do dalszéj pracy i do rozleglejszych ulepszeń. Na wystawie téj uderza z jednéj strony oko widza, obfity zbiór wspaniałych egzemplarzy z królestwa zwierzęcego i roślinnego, i z drugiej strony rozmaitość machin i narzędzi do podniesienia i ułatwienia rolnictwa niezbędnych, jak to doświadczenie innych krajów pokazało. Woły, krowy, konie, owce, nasiona, są rzadkiéj piękności i zdaniem znawców do pewnego stopnia z pierwszemi tego rodzaju produktami w Europie mogące walczyć o współzawodnictwo. Na wystawie paryskiej, oddano słuszność produkcyi rolniczéj austryackiej opinii publicznéj i liczne nagrody przyznano rolnikom i agronomom rozmaitych prowincyj cesarstwa. W szczegółowe ocenienie tego com widział, wejdę później. Ograniczam się na teraz uwagą, że Czechy, oba arcyksięstwa, Tyrol i Styrya, główne pod tym względem na wystawie zajmują miejsce. Widziałem piękne konie z Galicyi, lecz do najpiękniejszych należą węgierskie barona Siny i czeskie hr. Stärnberga. Między machinami rolniczemi jest wiele angielskich i reszta fabryk krajowych. Wyroby żelazne do ozdoby mieszkań i ogrodów, z fabryki księcia Salm, są prześliczne i nie drogie. Cała altana z zasłonami płóciennemi, krzesłami, kanapą i stolikiem, kosztuje od 300 do 500 złr. Oddział kwiatów uderza pięknością i gustownem ustawieniem. Wybór miejsca na wystawę był bardzo szczęśliwym. Wspaniały ogród *Augarten*, którego przednia tylko część zajętą została, daje w swych rozległych cienistych aleach, przyjemny zmęczonym widzom wypoczynek. Nie zapomniano o kawiarniach i restauracyach. Wejście kosztuje 20 kr. Miarkując z dzisiejszego natłoku, wnosić można, że dochód będzie znaczny. Co do korzyści moralnych, tak w nauce, jak następnie w zastosowaniu, te pokażą się w skutkach ni ocenionemi. Członkom towarzystwa agronomicznego, w którem ziomek nasz ks. Karol Jabłonowski zajmuje ważne i czynne stanowisko, należy się słuszne za urządzenie téj wystawy podziękowanie.

N. Pan przybędzie jutro na dzień jeden z Pesztu dla obejrzenia téj pierwszej narodowéj uroczystości.

Napływ cudzoziemców z tego powodu jest znaczny i ruch w mieście ożywiony.

Teatra wieczorami pełne. Pojutrze panna Cucchii występuje w operze; w balecie „Córka rozbójnika.“ Jest to dość przyjemna osoba i zajmująca tancerka, lecz nie może iść w porównanie z panną Legrain, która teraz w Paryżu robi *furore*. Panna Gosmann w Burgu podobała się.

Paryż 8 maja.

Wczoraj książę Napoleon wyjechał z Paryża, ale nie do Manchestru jak twierdziła *la Patrie*, lecz do Berlina, jak twierdził *le Nord*. *Le Nord* zdradził sekret tego wyjazdu, który był starannie tajony. Mówią że podróż księcia Napoleona ma cel małżeński, że książę ma się żenić z księżniczką Radziwiłłówną, córką księcia Wilhelma Radziwiłła. Naprzeciw księciu Napoleonowi wyjechał do Kolonii jenerał Brandt, który za Napoleona I służył w legionie nadwiślańskim, i który nosi, a przynajmniéj nosił krzyż *virtuti militari*.

La Presse ogłosiła konkluzyę w sprawie dróg rosyjskich. Aby się oprzeć Rosyi, któréj potęgę powiększą drogi żelazne, dziennik ten radzi użyć dwóch środków: upowszechniać we Francyi zasady roku 89go i postawić trzy zapory obok Rosyi od północy, od południa i od środka. Polityka Napoleona III zdaje się postępować w téj a nie innéj myśli. *Siècle* powstaje ciągle przeciw drogom rosyjskim, ale ogranicza się do saméj strony finansowéj. *Star* broni nietylko drog, lecz finansów rosyjskich, które w korzystnem świetle wystawia. Przypomina on, że sam przychód Rosyi z Finlandyi i Polski, czyni jéj 500 milionów zlp.

Mowa lorda Clarendona, artykuł *Timesa* i dymisya, którą wziął sir Robert Peel, były dowodem, że Anglia życzyła sobie, aby W. książę Konstanty udał się do Londynu. Toż samo życzenie objawił Napoleon III. W. książę stosując się do życzenia obu rządów, uda się jeżeli nie właściwie do Anglii, to do królowéj Wiktoryi, która dla niego pojedzie do Osborne. Podróż W. księcia do Osborne zdejmie z pobytu księcia w Paryżu charakter wyłączny jaki mu nadawano i posłuży za dowód, że w Paryżu nie toczyły się żadne tajemne negocyacye.

Podanie dziennika *le Nord* o nieratyfikacyi traktatu anglo-perskiego zawartego w Paryżu, chociaż możebne, dotąd się nie potwierdziło. Feruk-chan był w tych dniach u hrabiego Cowley i długo z nim konferował. Możebność nieratyfikacyi zawartego traktatu, nadzwyczaj zajmuje polityczne salony. Marynarka francuska wieczna rywalka marynarki angielskiéj, prawie żałuje, że Francya wypuściła z ręki dywersyę perską. Mimo, że o tem inaczéj doniosła *Indépendance*, marynarka francuska żałuje także, że Francya angażuje się z Anglią w wojnę chińską. Francya będzie miała na brzegach chińskich 12 statków. Posłała już 600 piechoty, pośle jeszcze z 1000, ale na tem zapewnie się nie skończy. Co robi Francya, musi wychodzić z wyższych pobudek politycznych, a głównie z pobudki utrzymania przymierza z Anglią. Dzisiejsze *Débaty* niepokoją się o traktat handlowy, który Anglia zawarła 9go grudnia z Marokiem, niepokoją się o przyszłość handlową Algieryi. Francuskie ministeryum handlu nie pokazuje téj obawy.

Jedność Mołdo-Wołoszczyzny bardzo zajmuje Cesarza. Cesarz konferuje sam w tym przedmiocie to z hr. Cowley, to z bar. Hübnerem, to z hr. Kisielewem. Jedność Mołdo-Wołoszczyzny wchodzi widocznie w plan polityki cesarskiéj, obchodzącéj całą Europę, któréj finał nie wiadomo dotąd jak się zagai.

Rosya oświadczyła się jak Prusy przeciw Danii w kwestyi księstw; za Danią zaś oświadczyły się: Austrya, Anglia i Francya. Tego się spodziewali Szwedzi.

Nie będę opisywał zabaw dawanych dla W. księcia Konstantego i ograniczę się, jakem to dotąd robił, na saméj stronie politycznéj. Rosyanie goszczący w Paryżu, wróżą ciągle przymierze Francyi z Rosyą. Nim ono nastąpi, nadmienię, że opinia patrzy bardzo nieprzychylnie na zabawy, że uważa je za rodzaj obrazy zadawanéj ranom niezagojonym, a odbranym przez Francyę w Krymie. *Widok powywieszanych chorągwi rosyjskich, chorągwi afiszowych, razi opinię publiczną.* Cesarzowa mniéj obowiązana do formuł politycznych, ma pokazywać się w zgodzie z opinią, miała przed W. księciem błogosławić przymierze angielskie, miała przed innemi osobami wynurzyć swe niezadowolenie z wywieszania chorągwi rosyjskich. W dzień rewii danéj na polu marsowem dla W. księcia, książę A. C. odebrał zaproszenie do trybuny dworskiéj. W orszaku cesarskim był tego dnia nie jeden lecz kilku oficerów angielskich. Zaproszenie oficerów angielskich dowiodło, że Cesarz nie chciał, aby przyjazd W. księcia miał kolor polityczny. Ubiory oficerów rosyjskich nie zrobiły miłego wrażenia, szczególniéj ubiór oficera gwardyi przybocznéj, noszącego biały mundur, a mającego na głowie kask, po nad którem wznosi się ogromny dwugłowny orzeł.

Izba pracuje daléj nad kodeksem wojskowym. Swiat finansowy mocno się ciągle zajmuje trybem, według którego ma nastąpić powiększenie kapitału bankowego. Scierają się tutaj dwa interesa: prywatny, pragnący podwyższenia giełdy i urzędowy, pragnący zmniejszenia sumy bonów skarbowych. Nic jeszcze stanowczego nie nastąpiło. Izba ma skończyć czynności około 25 bm.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

PRAWO O MAŁŻEŃSTWIE KATOLIKÓW
W CESARSTWIE AUSTRYACKIÉM
wyłożył **Ignacy Hammer**
Doktor i Prof. prawa w c. k. Jagiel. Uniw. itd. itd.
Tom I. Zeszyt 2. — Kraków 1857 roku.

Minęła zima, z wiosną nowe obudziło się życie. I prawo o małżeństwie którego wyjaśnienie przez Dra Hammera, pierwszy poszyt otrzymaliśmy w przeszłéj jesieni, z wiosną nowe puściło pączki, i oto drugi tegoż poszyt mamy pod ręką.

W poszycie tym kończy się sprawa *o zaręczynach*, i rozpoczyna się *o małżeństwie.* Mowa tu jest najprzód *o rozwiązaniu zaręczyn*, które nastąpić może albo przez obopólne zaręczonych zezwolenie, albo nawet bez zezwolenia jednéj strony. Zaręczeni mają względem siebie święte obowiązki, których lekceważenie sprzeciwia się sumieniowi i towarzyskiéj uczciwości. Kościół wszystko uczynił z swéj strony, by zaręczyny niebyły lekkomyślnie zawierane i lekkomyślniéj rozwiązywane. Już sama przeszkoda do małżeństwa z zaręczyn wynikająca, a zwana impedimentum publicae honestatis, to jest, towarzyskiéj przyzwoitości, mocą któréj zaręczonemu niewolno w razie zerwania zaręczyn, żenić się z matką, siostrą, ciotką rodzoną byłéj swéj zaręczonéj, podobnież zaręczonéj niewolno wchodzić w takim samym stopniu w związki małżeńskie w rodzeństwie byłego swego zaręczonego, wskazuje jaką ważność kościół przywięzuje do zaręczyn. Jednakowoż niechce kościół odbierać zaręczonym wolności zmienienia swego postanowienia, z ważnych rozumi się przyczyn, aż do téj chwili, gdy już nieodzownie połączeni się stają świętym sakramentem małżeństwa. Ztąd znane przysłowie naszego ludu: Jeszcze od ołtarza rozejść się wolno. Rozumi się, bo już potém wcale niewolno.

Śmierć jednéj osoby z zaręczonych, zrywa zaręczyny. To się samo przez się rozumi. Jednakowoż zdarza się, że strona pozostała przy życiu, w pierwszym żalu zaklina się, iż więcéj niewejdzie w związki małżeńskie. Takie śluby nierozważnie, chorobliwie czynione, bez rozsądnéj rady spowiednika, niemają najmniejszego znaczenia. Jeżeli wdowiec lub wdowa mogą w powtórne wchodzić związki małżańskie, tém więcéj pozostała przy życiu zaręczona strona. Jedna tylko dla niéj z byłych zaręczyn pozostała przeszkoda, to jest niewolno jéj zaślubić osobę pierwszego stopnia pokrewieństwa zmarłéj zaręczonéj istoty. Zaręczyny osób pod władzą rodzicielską zostających, a więc do dwudziestego czwartego roku ich życia, stają się nieważne, jeżeli rodzice z słusznych przyczyn opór im stawią. Np. panienka bez wiedzy rodziców zaręcza się z młodzianem, który marnotrawi majątek i znaczne pieniądze w karty przegrywa. Ojciec dowiedziawszy się o tém, sprzeciwia się postanowieniu córki, co natychmiast odejmuje zaręczynom wszelką ważność, i czyni je nieistniejącemi. Przeciwnie gdyby rodzice niepytając się o to syna lub córki, zaręczyli je z kim, te zaręczyny póty żadnéj niemają ważności, póki od zaręczonych stron niezostaną przyjęte. Osoba zaręczona nie może pod karą kościelną zawierać nowych zaręczyn, aż po rozwiązaniu zaręczyn poprzedzających. Przeto zaręczeni winni sobie nawzajem wierność. Atoli zaręczyny niedają praw małżeńskich, niewolno też jeszcze zaręczonym mieszkać ze sobą. Zaręczyny mogą być zerwane przez stronę niewinną, jeżeli druga strona przeciw niéj przewiniła. Nierząd, przeniewierzenie się, brzydkie nałogi, zaraźliwe choroby dają stronie niewinnéj wszelkie prawo zerwania zaręczyn. Jeżeli zaręczony odjeżdża w inne strony, i długi czas o sobie nic słyszeć niedaje, zaręczona może wnieść do sądu duchownego o rozwiązanie zaręczyn. I nawzajem to samo prawo w takim przypadku służy zaręczonemu. Jeżeli zaręczony wstępuje do seminaryum lub do klasztoru, albo jeżeli zaręczona wchodzi do zakonu, zaręczyny same przez się zrywają się, tak, iż wystąpienie z seminaryum lub z klasztoru nieprzywraca więcéj tych zaręczyn, choćby druga strona pozostała jeszcze wolną, chybaby zaręczyny między nimi na nowo się zawarły. Jeżeli zaręczony zaciągniony został do wojska, przeto przez ośm lat żenić się nie może, zaręczonéj wolno zerwać zaręczyny, lecz to bezzwłocznie oświadczyć winna. Inaczéj jeżeli jeszcze w tym stanie rzeczy słowem lub czynem uważa tego wojskowego nadal za zaręczonego swego, obowiązana jest czekać, aż mu wolno będzie żenić się. Nakoniec, jeżeli naprzykład między zaręczonemi stanęła umowa, iż po roku lub dwóch itp. poślubić się mają, a nieuzasadniona zwłoka z jednéj następuje strony, druga strona może to uważać za przeniewierzenie się, i zerwać zaręczyny, lub strona która swém postępowaniem sprowadziła potrzebę zerwania zaręczyn obowiązaną się staje wynagrodzić szkody, które niewinna strona przez to zerwanie zaręczyn ponosi. Tu kościół wydaje wyrok, która strona jest winna tego zerwania, a z tym wyokiem strona niewinna zapozywa przeciwnika do sądów świeckich o wynagrodzenie szkody.

Zaczyna potém autor Rozdział III. *O istotnych warunkach do ważności małżeństwa.* Aby małżeństwo jakie było ważne, potrzeba, by wchodzący w związki małżeńskie mieli uzdolnienie do tego sakramentu, i by to wyrazili z obopólną wolnością, w uroczystéj formie soborem Trydenckim przepisanéj. Taki tylko związek mężczyzny z niewiastą, jest uznany od kościoła jako prawy, sakramentalny, małżeński, a więc moralny i nierozerwalny. Nie może przeto mieć miejsca tak zwany kontrakt cywilny małżeński bez sakramentu małżeństwa.

Przeszkody do zawarcia ważnego małżeństwa stanowi prawo Boże i prawo kościelne. Np. pasierb z macochą niemogą się pobrać bo Bóg to zakazał, ksiądz niemoże się żenić, bo kościół to wzbronił. Podobne małżeństwo kazirodne lub świętokradzkie gdyby było zawarte, nigdy jako małżeństwo ważne, prawe, uznane być nie może. Prawo cywilne może komu małżeństwa zakazać, ale zawartego sakramentalnego, chociaż przeciw prawu, związku nieunieważnia. Np. prawo cywilne zabrania wojskowemu żenić się. Ale gdyby wojskowy wyjechawszy lub zbiegłszy za granicę tam wziął ślub, i z żoną tu powrócił, małżeństwo jego acz niedozwolone, pozostaje jednak ważne.

Przeszkody małżeństwa są albo *zrywające*, które czynią wzięty ślub nieważnym, albo *tamujące*, które wzbraniają ale nieunieważniają małżeństwa. Powtóre są *publiczne*, które się z urzędu dochodzą, i *prywatne*, które tylko Małżonkowie mają prawo wnosić do sądu. Np. ojczym z pasierbicą żyją jak małżonkowie, sąd biskupi z obowiązku winien wydać im pozew, bo to jest przeszkoda publiczna. Przeciwnie niemoc małżeńska należy do przeszkód prywatnych.

Rozdział IV mówi: *O przeszkodach małżeństwo zrywających*, i te przeszkody poszczególowo wylicza. Na czele stoi: *Niezdolność do zezwolenia.* Wynika ona z niemowlęctwa lub z nieprzytomności umysłu, cią-

Elekcye mało zajmują opinią. Rząd zaczyna się lękać nie opozycyjnych wyborów, lecz braku wyborów.

W tych dniach wytoczy się w policyi poprawczéj proces 30 u obwinionych o zamiar zrobienia manifestacyi politycznéj w dniu 24 lutego.

Pogoda się polepsza, ale ciepło jeszcze nie zawitało. Ostatnie zimno narobiło wiele szkody, nie tyle jednak ile piszą. Nic bardzo złego się nie stało. Winnice mało ucierpiały i utrzymuje się nadzieja, że wino kometowe będzie dobre.

Zbiera się składka na pomnik dla zmarłego p. Bella, byłego dyrektora szkoły rolniczéj w Grignon.

Kolonia Nowéj Ziemi odmówiła stanowczo ratyfikacyi traktatowi rybackiemu, zawartemu niedawno przez Francyę i Anglię.

Dnia 9 bm. da koncert w sali Herza p. Rubinstein z Brodów. Jest to znakomity pianista, o którym mówi cały muzykalny Paryż.

Pani Ristori deklamuje często na dobroczynnych koncertach. Jest to niezmęczona i usłużna osoba. Sława téj aktorki wzmaga się coraz bardziéj. Wzmaga się także szacunek, jaki ma dla niéj publiczność paryska. Rachela przeczuła jéj tryumf i uszła do Egiptu.

Paryż 7 maja.

B. Wczoraj odbyła się na placu marsowym wielka rewia, czyli przegląd wojska na cześć W. księcia Konstantego. Jest to najświetniejsze przedstawienie wojskowe, jakie widziałem we Francyi. I Bóg i ludzie dopomogli Cesarzowi do tego popisu. Czas nie trudził żołnierza i dozwolił mu z całą zaletą przedstawić się księciu zagranicznemu. Jeżeli zamiarem Cesarza Francuzów było, wywołać w młodym Cesarzewiczu okrzyk podziwu, to dokonał tego bezwątpienia. Po kampanii krymskiéj, byłoby podobne życzenie zbytkiem, może nawet i trochę nieoględnym— Pewniéj więc, wypada przypisać całą wystawę dnia wczorajszego chęci uprzyjemnienia pobytu księciu, którego rodzina i on sam tak wielce jest militarnym.

Już przed południem cały ogród tuilleryjski, plac de la Concorde i droga wiodąca do placu marsowego zajęte były przez masy publiczności, czekającéj na przejazd Cesarza i dostojnego jego Gościa. Tymczasem na placu marsowym wojska zabierały wyznaczone im stanowiska, a lud w nabitych szeregach opasał cały olbrzymi plac wałem głowami ludzkiemi ukoronowanym. W trybunach przez władze zbudowanych, można było dostać miejsce, mając bilety, ale przyszedłszy godzinę pierwéj. Kto się spóźnił, nie wpuszczono go. Odkryło się, że rozdano więcéj biletów, niż było miejsca. Dowcipny sposób pozbycia się natrętnych. Były i trybuny płatne za biletami 5cio i 10cio-frankowemi. Ale że to spekulacya prywatna i płatna, a zatem nie wolno jéj było przekraczać arytmetyczno-geometrycznych obrachowań.

Przepyszny był widok placu Marsowego, w chwili kiedy wojska ze wszech stron debuszujące z muzyką na czele *zabierały skąpo wyznaczoną i li tylko ściśle* potrzebną im przestrzeń. Sztab jenerelny miał do uszykowania z możnością zwrotów i zachodów do defilowania 72 bataliony piechoty, 66 szwadronów kawaleryi i 12 bateryj artyleryi, co wszystko wynosiło 50 tysięcy żołnierzy.

Dopełnił on tego obowiązku ze znajomością wojskową przypominającą trochę właścicieli ziemi.... na polach Elizejskich. Każda stopa gruntu była zużytkowana i armia, która los świata w jednéj godzinie mogłaby zdecydować, pomieściła się jak olbrzym w jajku.

Cesarz przybył punkt o drugiej. Cesarzowa wyprzedziła go nieco i zajęła świetnie ubraną trybunę w głównych apartamentach szkoły wojskowéj (koszary gwardyi). Cesarz mając po prawéj stronie W. Ks. Konstantego, a po lewéj i nieco w tyle księcia Nassauskiego i księcia Napoleona, poprzedzony był przez pluton Stu gwardzistów *Cent gardes*, swoich oficerów ordynansowych koniuszych; za książętami zaś świta złożona ze siedmiu marszałków, między niemi sędziwy marszałek Reille i z przeszło 150 jenerałów i oficerów tak francuskich jako i zagranicznych. Ciekawość publiczna śledziła skwapliwie jen. Totlebena słynnego obrońcę Sebastopola i Danenberga, Lüdersa i Gorczakowa. Było kilku wyższych oficerów tego narodu, ale z temi kaskami nowotnemi trudno rozpoznać ich stopnie. Dwóch oficerów rosyjskich, jeden sztabsoficer drugi kapitan odznaczali się zaszczytną skromnością stroju. Byli w furażerkach skutkiem szczególnego pozwolenia, jako ciężko ranni w ostatniej wojnie.

Cesarz z całym orszakiem przejeżdżał szeregi wojska, witany głośnemi okrzykami: Niech żyje Cesarz! Niech żyje Cesarzowa i następca tronu! Muzyki wojskowe brzmiały odgłosem harmonii, która obecnie zastępuje *Marseilleuse.* Grały romans królowéj Hortensyi *Partant pour la Syrie.* Późniéj zanuciły pieśń ruską *Boże chroń Cara.* Po przeglądzie Cesarz stanął pod trybuną Cesarzowéj, tuż obok niego W. Ks. Konstanty za nim ks. Napoleon, a następnie ks. Nassauski i defilada rozpoczęła się.

Na czele pochodu była szkoła St Cyr nosząca tytuł pierwszego batalionu Francyi. Nic niemoże bydź regularniejszego, śmielszego i zarazem żywszego nad ten gęsty czworobok młodzieży, zdający się sklejony w jednę masę. Niedziwota, to źródło niewyczerpane oficerów armii.

Piechota przeciągnęła batalionami w kolumnach kompanijnych, krokiem podwójnym. Wyjąwszy czterech pułków, które przychodzą z obozu północnego *(Camp du Nord)* wszystkie inne były w Krymie. Defilada odbyła się w warunkach najściślejszéj wymagalności wojskowéj. Szczególniéj też grenadyery gwardyi dowiedli do jakiéj precyzyi doprowadzić można ruch wojskowy. Zuawy gwardyi, ulubieńcy Francyi i dzieci zepsute ostatniéj wojny, a swawolne zawsze, przeciągnęli przed Cesarzem z takim *laiser aller*, że te wywołało nadzwyczajny mój podziw. Dopiero jeden wojskowy oświecił mnie, że to jest ich zwyczaj niedbać o formę, za nic mieć precyzyę ruchów. Jest to z ich strony pewien rodzaj kokieteryi. Zaręczono mi, że na ostatnim przeglądzie musiano pilnie śledzić ażeby z sobą niezabrali, kotów, szczurów, wiewiórek. Bo Zuaw każden musi mieć jakieś zwierze oswojone, które mu zwykle siedzi na tornistrze.

Sześćdziesiąt sześć szwadronów kawaleryi przeciągnęły kłusem, szwadronami. Broń ta od lat kilku wielce zyskała, tak pod względem instrukcyi, jako też co do koni. Lud był zawsze bardzo piękny doborowy, ale na koniach zbywało, a co gorsza Francya za granicą remonty szukać musiała, szczególniéj w pewnym stosunku. Rząd znalazł na to sposób, zdublował cenę remontów; wnet i spekulanci a co lepsza *eleveurs des chevaux* podwoili starań i dziś kawalerya francuska na doskonałych siedzi koniach a do tego własnych.

Wczorajszy przegląd dowiódł tego najdokładniéj, pułki jazdy liniowe odznaczają się doborem koni, a co dywizya gwardyi to na takich dzielnych występuje koniach, żeby się niepowstydziła iść w zawód z każdą kawaleryą europejską. Dywizya kawaleryi gwardyi świeżo zorganizowana pierwszy raz wystąpiła w komplecie, *musiała zachwycić oko tak pod względem* doboru ludzi i koni, jak i świetności stroju. Składa się z 2ch pułków kirysyerów, jednego Guidow, jednego ułanów, jednego dragonów (*Dragons de l'Impératrice*) i jednego strzelców konnych. Ten ostatni miał jak to powiadają *les honneurs de la journée.* I ludzie rzemiosła i publiczność nie mogła się nacieszyć widokiem tych ludzi nie wielkich ale zgrabnych, ubranych w dołmany zielone ze szamerowaniem srebrném, przystrojonych w małe zgrabne bermiczki czyli czako futrzane i siedzących na siwych prześlicznych żwawych arabskich i tureckich konikach. Pułk ten zdaje się być nie wojskiem rzeczywistém ale pieścidełkiem. Może nastręcy kiedy sposobność przyznania, że nie tylko na polu marsowém popisywać się umie. Artylerya piesza i gwardyi z powagą przeciągnęła przed dostojnemi widzami. Słusznie dumna z niezrównanéj instrukcyi niepogardza zewnętrzną formą i okazuje się równie zachwycającą w defilu jak akuratną w poligonie.

O godzinie piątéj parada była skończona, Cesarz w takim samym orszaku jak przybył i tą samą drogą wrócił do Tuilleryów.

Londyn 7 maja.

L. Nadmieniłem był w przedostatnim liście, że miasto Manchester przygotowywało u siebie wielką wystawę sztuk pięknych i przemysłu krajowego. Tę wystawę książe Albert otworzył dnia 5 b. m. z wielką uroczystością dla publiczności. Był to dla miasta prawdziwie dzień świąteczny: zawieszone w niem były wszelkie dnia powszedniego czynności, ludność w rękodzielnych zakładach uwolniona była od pracy, pozamykano sklepy i wszędzie na ulicach powiewały chorągwie i bandery narodowe na oznakę radości. Na wielu miejscach z angielskiemi chorągwiami połączone były francuzkie, na znak serdecznego związku jaki zachodził między obydwoma państwami podczas ostatniéj wojny i który trwa nawet w teraźniejszéj wojnie chińskiéj.

Z demonstracyi téj powinien lord Palmerston się cieszyć, gdyż ona oczywiście była wymierzoną przeciw związkowi pokoju, który w czasie wojny był założył w Manchester główne swe siedlisko i w swych własnych reprezentantach Gibsonie i Bright, miał najsilniejszych obrońców. Tak rychło opinia publiczna się zmienia, a teorye humanitarne choć w swym gruncie chwalebne usuwają się, skoro interes narodowy i materyalny czego innego wymaga. Na nim głównie, jak na kołowrocie, cała polityka angielska się obraca i długo jeszcze obracać się będzie. Przy téj okoliczności podane były księciu Albertowi adresa: jeden był od miasta, drugi od komitetu wystawą trudniącego się, a którego prezesem był lord Overstone, dawniéj bankier londyński, a przed kilku laty wprost na godność parowską wyniesiony. Książe odpowiedział na każdy ze zwykłym sobie taktem. Streszczam tu jego słowa.

Wyraziwszy naprzód swą wdzięczność mieszkańcom miasta Manchester za zaszczyt, iż jemu raczyli powierzyć otwarcie tak bogatéj wystawy, rzekł daléj: że to go jak najmocniéj cieszyło, że w urządzeniu jéj nie tyle uważano na rozrywkę i zabawy dla okolicy, ile na upowszechnienie oświaty i ulepszeń w całym narodzie. Zwrócił uwagę na przepych wzniesionéj budowy i zbiór skarbów sztuk i zabytków w niéj nagromadzonych. Co tak każdy podziwiał nie było jedynie skutkiem zamożności i przedsiębiorczego ducha narodu angielskiego, lecz zarówno wynikiem szlachetnego zaufania i współczucia istniejącego pomiędzy różnemi klasami spółeczności krajowéj, a czego Manchester dało, jak to każdy mógł widzieć najlepszy dowód. Bogaci sprawili w niem pyszną ucztę dla tych, którym fortuna odmówiła wyższych zbytków w życiu. Nie wahali się oni dobyć z swych domów i powierzyć komitetowi najrzadsze i najcenniejsze posiadane przez nich skarby jedynie aby dogodzić żądaniom i potrzebom narodu. Mienił to dostojny mowca widokiem wielce miłym dla niego i nazwał kraj taki błogosławionym i szczęśliwym w którym to się widzieć daje. Oddał też sprawiedliwość dla szlacheckich domów, że jako w tym razie tak i w innych nieodmawiali udzielania dla wystawy znajdujących się u nich rzadkich i ciekawych skarbów sztuki, a nawet w pewnych porach otwierały dla publiczności liczne w pałacach swych zbiory i bogate galerye. Upewnił, że N. Pani rada to widzi, sama tak czyni i czuje się szczęśliwą, jeśli jéj przykład znajduje naśladowców w kraju i jeśli szlachta, która dawniéj tak rycersko wspierała jéj poprzedników za czasów wojen, bierze czynny z nią udział w dokonywaniu wielkich dzieł pokoju. Nazwał on Manchester środkowym punktem przemysłu— miejscem, które królowa dla znanego przywiązania jego mieszkańców do niéj lubi odwiedzać.

W przedziałach czasu, tak przy składaniu wspomnionych adresów, jak w ciągu przeglądania przedmiotów wystawy przez księcia, brzmiała orkiestra muzyki i śpiewaków z chórem do 500 złożonym. Podczas przeglądu wykonywany był „Marsz z Atalii“ i wyjątki z „Ody do Ś. Cecylii,“ w któréj, równie jak w „Pieśni ludu“ głos soprano Klary Novelli miał być zachwycający. Obecny przy tem biskup manszesterski odmówił modlitwę, prosząc by Bóg pobłogosławił przedsięwzięciu na chwałę swego imienia i na szczęście wiernego Mu ludu. Po wyrzeczeniu słów przez księcia: „Wystawa teraz otwarta,“ dał się, za danym znakiem, słyszeć huk z armat, a na zakończenie odśpiewał chór: „Aleluja.“

Mieliśmy także w Londynie wielce ciekawą wystawę kwiatów i ogrodowin, na Regent Street w salonach towarzystwa ogrodowego. Nigdy nie pamiętają takiéj obfitości darów Flory, jaka była téj wiosny. Pośród nich słynęły najbardziéj różne gatunki *rhododendronów*, najwięcéj też im przyznano nagród. Z pośród nich najwięcéj podziwiany był jeden ich gatunek zwany *percyanią*, a przywieziony na wystawę przez ogrodnika Northumberland. Kwiat jego był, co rzadko, zupełnie biały. Szczególniejszy i niemniéj piękny był inny gatunek rhododendronu zwanego *Dalhousium;* miał wysokości do sześciu stóp i cały był okryty kwiatami nie w wiązkach czyli bukietach jak to bywa zwyczajnie; kwiaty zaś te, które przeszłego roku miał czysto-białe, były zielonawe. Jako osobliwość mówiono nam, że gatunek ten rhododendronu zostając w swym piegowatnym stanie sam się zaszczepia po różnych drzewach i rozrastając się na nich wydaje wielką obfitość kwiatów. Do osobliwości należała *nicotiana fragrans*, jedyny znany rodzaj tytuniu z pachnącem kwieciem. Kwiat jego jest biały, lecz ma liść drobniejszy od liści zwyczajnéj rośliny tytuniowéj. Nie wyliczam tu pierwiosnek, Azalij, fuksyj i mnóstwa drogich roślin, które tam się znajdowały, noszących różne imiona, a których słownik corocznie bardziéj się powiększa, tak dalece, że w końcu pamięć specyalnych botaników niezdoła ich objąć. Wspomnę tu tylko o *Aralia Papyrifera*, która jest rodzajem drzewka, a Chińczycy wyrabiają z niego swój papier, pospolicie zwany papierem ryżowym, który jednak bynajmniéj nie jest z ryżu, lecz z rdzenia tego drzewka zgniecionego pod prasą na miazgę, z któréj się potem pomieniony papier wyrabia. Największa część tych roślin była exotyczną, z ciepłych krain podzwrotnikowych, a przecie wyglądały wszystkie, choć w tak zimnéj jeszcze porze roku, jak gdyby były w pierwotnéj swéj ojczyznie.

Pośród owoców widzieliśmy tam pomarańcze, morele, winogrona, każde z nich było bujniejsze i lepiéj wychodowane od znajdujących się w krajach, z których były sprowadzone. Dość powiedzieć, że na téj wystawie jeden ananas ważył 6 funtów i 7 uncyj. Do takiéj doskonałości ogrodnictwo w Anglii dochodzi.

Jest w Londynie nie mało stałych zakładów należących do różnych stowarzyszeń, niekoniecznie nawet naukowych, lecz poprostu tylko spekulacyjnych, a które zakłady nie przez jednych przyjeżdżających, lecz i przez ludność londyńską tłumnie bywają zwiedzane, i istotnie warte one są widzenia. Do rzędu takich należą: *Coloseum* i instytut politechniczny. Nikt przyjeżdżający do stolicy niepowinien odjechać bez zajrzenia do nich. Najwymyślniejszy równie jak najobojętniejszy umysł znajdzie tam dość zajęcia dla siebie. Niezliczone przedmioty tak z dziedziny nauk przyrodzonych, jak sztuk i wynalazków — snycerstwo, płaskorzeźby, malarstwo i najnowsze wyroby, wzory i modele — nastręczą mu wiele do myślenia, do ukształcenia smaku, rozwijając w dotykalnych kształtach całą historyę postępu w wynalazkach i odkryciach. Ze zbiorów różnorodnych tam nagromadzonych badawczy umysł nabędzie ogólnych o wszystkiem pojęć. Co do specyalnych zakładów, wartemi są zwiedzenia: narodowa galerya obrazów, ogród jeden botaniczny drugi zoologiczny w Regent parku i muzeum geologii na Jermyn Street. O wszystkich tych zakładach i o bogactwach ich zbiorów obszerniejszą i szczegółową wiadomość odkładam do innego miejsca jako stosowniejszego do podobnych opisów.

C. k. dyrekcya skarbowa krajowa w Krakowie zamianowała tymczasowo praktykantów konceptowych Kornela Czemeryńskiego i kaw. Leona Gramnickiego koncepistami w obrębie administracyjnym krakowskim.

Gazeta Lwowska pisze z 3 maja: Według raportów przedłożonych w drugiej połowie zeszłego miesięca ustała zaraza na bydło rogate w Siemianówce obwodu lwowskiego, w Brozdowcach obwodu brzeżańskiego, w Wełdzieżu, Jaroszycach, Uhilnie, Ko-

---

głéj, jak w obłąkaniu nieustającém zmysłów, lub chwilowéj, jak w stanie pijaństwa, albo maligny gorączkowéj. Następuje: *Omyłka co do osoby.* Np. pewien jegomość niezna osobiście panny o którą się starał tylko listownie, i otrzymał jéj rękę. Gdy on przyjeżdża, do ślubu podstawiają mu pannę D., z którą on bierze ślub w mniemaniu, że to jest panna K., o którą konkurował. Małżeństwo to jest nieważne, i oszukany ma wszelkie prawo pannę D. nieuznać za żonę. Inna zachodzi okoliczność w pomyłce nie co do osoby, ale co do jéj istotnych przymiotów. Np. R. oddaje swą rękę panu X. w mniemaniu, że idzie za szlachcica. Po szlubie dowiaduje się, że jéj mąż chłopskiego jest pochodzenia, i pragnie zerwać związek małżeński. To tylko w tym razie nastąpićby mogło, gdyby była w stanie udowodnić, iż pragnęła iść za szlachcica, i mniemała, iż nim jest pan X., a obaliła tém zdanie, iż pragnęła iść za pana X. i mniemała tylko, że on szlachcic. Bo to wielką stanowi różnicę w jéj woli i postanowieniu. — Dawniejsza ustawa cywilna dozwalała małżonkowi, któryby znalazł żonę swoję, którą wziął jako pannę, brzemienną już od innego, żądać z powodu omyłki unieważnienia tego małżeństwa, lecz prawo kościelne nieprzyznaje mu téj wolności. Daléj idzie: *Niemoc urzeczywistnienia małżeństwa; — Niedojrzałość,* która się zawsze podejrzywa, jeżeli mąż niemiałby skończonych najmniéj lat 14, a żona 12... Potém: *Bezprawy przymus.* Np. gdyby niewiasta groźbą wielkiego dla siebie nieszczęścia zalękniona, zezwoliła mimowolnie na związek małżeński z tym, który ją do tego niewoli. — I na tém kończy się zeszyt drugi.

Dzieło to praktyczne, każdemu przystępne, opiera się zedewszystkiém na Bullariuszu rzymskim, na dekretach, na najznakomitszych kanonistach, na których czele nieoceniony Benedykt XIV, Papież, daléj sławni Sanchez, Ferraris, Reiffenstuel itd., z których mnogie i stanowczo rzecz rozstrzygające podaje cytaty. Z upragnieniem wyglądamy następnych poszytów.

X. *W. S.*

O ZBIORACH NAUKOWYCH I ARTYSTYCZNYCH

śp. Gwalberta Pawlikowskiego

znajdujących się we Lwowie.

b. *Szkoła polska czyli rytownicy polscy.*

(Ciąg dalszy).

Łęski Józef oficer ze szkoły kadetów za Stanisława Augusta rytował w Warszawie i Krakowie wizerunki i wydarzenia współczesne sobie. Rycin jego co do wykonania artystycznego nie szczególnych, mamy w tym ododdziale 13, a między temi wymieniam jako rzadsze:

Popiers Kościuszki w owalu rytowany 1794, 12.

Dzień trzeciego maja MDCCXCI. Poświęcony sławie króla i narodu. Pod tym napisem przedstawił artysta podług rysunku z natury Norblina uroczyste ogłoszenie ustawy 3 maja. Ritow. w Warszawie 1792 (fol. obl.)

Zgon Józefa Poniatowskiego.... pod Lipskiem d. 19 paźdz. 1813 (½ fol. obl.)

Makowski Tomasz rytownik z pierwszej połowy XVII wieku. Znajduje się tu jedna tylko ale bardzo rzadka rycina jego (fol. min. obl.) wykonana dość pięknie, gdzie imie rytownika skrócone: Makow: — Wyobraża zebranie sejmowe, na którem Stanisław Żołkiewski w. het. kor. wziętych w niewolę Szujskich Zygmuntowi III oddaje. Król siedzi na tronie pod baldachinem, obok tronu po lewej królewicz Władysław, a po obu bokach tronu stoją ministrowie. Ku przodowi rzędem siedzą senatorowie, za nimi stoją posłowie, a wewnątrz miejsca krzesłami senatorskiemi zamkniętego stoją Szujscy twarzą ku królowi zwróceni; nieco po lewej stojąc bokiem wskazuje Żołkiewski na jeńców. Wszystko ile widać z rysów twarzy i strojów robione z natury. Nad baldachinem umieszczony czterowiersz:

Summus Moscorum gemino cum fratre Monarcha,
Sigismunde tuos sternitur ante pedes.
Sic suevisti an adhuc agnoscis fata triumphis,
Et Ducibus captis Regna parare soles.

Dołem zaś wzdłuż ryciny jest następujący napis: Invictissimo Moscoviae victori Sigismundo III Regi Poloniae, Magnus Moscoviae Dux Basilius Szuyski cum Fratibus Demetrio et Joanne victi captique Comitiis maximis in potestatem traduntur. Magnanimus Kioviae Palatinus Exercituum dux hostiumq expugnator Illustrisimus D. Stanislaus Żołkiewski victos curru spendido praecdent plurim Equitatu in Comitium pompa triumphali deducit, praesenat Regi et Principi Vladislao Moscoviae Imperatori postulato, clementiamqe apud Regiam Majestatem subiectis deprecatur. Serenissimus Rex per Illum D. Vicecancellarium Felicem Kryski diserta oratione respondet: tum de sententia et rogatione Senatorum dat veniam victis atque ad oscula manus illos admittit. Quo facto magna stipatorum caterva ex Comitio ad honestam Custodiam laetiores quam venerant recedunt.

Jest to ta sama rycina, którą w opisie zbiorów śp. Cichowskiego w Paryżu wymieniono, i dość dobrze zachowana.

Niedbałowicz Michał rytownik mieszkający we Lwowie z końcem XVII i na początku XVIII w. rytowa między innemi 1707 r. na 48 obrazkach sceny z życia ś. Alojzego Gonzagi. Prócz tych obrazków jest jeszcze 5 innych jego rylca, lecz wszystkie razem nie zalecają się artystyczną wartością.

Norblin de la Gourdaine Jan Piotr urodzony 1745 we Francyi, przybył 1771 do Warszawy, gdzie zostawszy nadwornym Stanisława Augusta malarzem założył szkołę malarstwa. Wróciwszy 1804 do ojczyzny umarł tamże 1830 r. Rytował także ale tylko w rodzaju zwanym aqua forte. Prócz rycin jego w oddziale strojów umieszczonych, jest tu 85 rozmaitéj wielkości (od 48° do fol. min.) wszystkie niemal w manierze Rembrandta. Są to częścią widoki, częścią przedmioty rodzajowe, częścią historyczne jak np. *Aleksander w pracowni Apellesa; Aleksander i Diogenes; Piłat zapytujący żydów, czy ma wypuścić Chrystusa* i inne; częścią zaś wizerunki jak np. samego artysty, Mazepy i t. p. Prócz tego wiele studyów charakterystycznych. Wszystkie te ryciny i rycinki nie mają napisów; na niektórych jest Jp. Norblin f.— na drugich tylko w. f. (Warsawiae fecit) — inne znowu żadnego nie mają podpisu lub monogramu. Prawie wszystkie robione w Warszawie, a jedna tylko na Litwie. Tło u wielu zupełnie czarne. Nagler wyliczył wszystkich rycin Norblina tylko 77, jest ich tu zatem o 8 więcéj, lecz że ich nie poszczególnił, trudno oznaczyć, które mu były nieznane.

(D. c. n.)

marowie i Chodowieckich Łęgach obwodu stryjskiego, w Łące obwodu samborskiego, tudzież w Kostarowicach, Jurowcach, Pakoszowce, Birczy, Jamnie górnej i Nowej wsi w obwodzie sanockim, lecz natomiast wybuchła w Demianowie obwodu stanisławowskiego, w Teretnikach obwodu brzeżańskiego, w Trościancu, Chromohorbie, Hnizdyszowie, Demeńce podniestrzańskiéj, Błoniach, Rozwadowie i Dobrzanach obwodu stryjskiego, daléj w Nowosiołkach i Bruśnicy obwodu samborskiego, tudzież w Skorodnem, Huzeli i Weremieniu obwodu sanockiego.

Taka więc liczba miejsc zarazą dotkniętych została wprawdzie ta sama, a mianowicie 68, lecz zaraza nieco już się uśmierzyła, zwłaszcza, że w 44 ze wspomnionych 68 miejsc niema już żadnego bydła chorego i że teraz nadeszła już pora samej już tylko obserwacyi.

W odnoszących się 68 miejscach, z których teraz przypada na obwód stanisławowski i przemyski po jednemu, na obwód brzeżański 2, na stryjski 36, na samborski 19, a 8 na sanocki, zapadło z ogólnej liczby bydła rogatego 29,318 sztuk u 152 właścicieli na te chorobę 1196 sztuk bydła, z czego 150 wyzdrowiało, 812 padło, 102 dobito, 132 sztuk w 24 miejscach zostaje jeszcze w kuracyi.

Dalszy ciąg Edyktu i Instrukcyi względem odkupu i uporządkowania służebnictw leśnych w obrębie rządowym lwowskim.

CZĘŚĆ II.

O prowokacyi w celu wykupna lub uregulowania.

§ 23.

Przedmiot prowokacyi.

Przedmiotami prowokacyi w celu wykupna lub uregulowania są w ogólności wszelkie prawa, co do których stosownie do § 6 najwyższego patentu z d. 5 lipca 1853 wykupno lub regulacya nie z urzędu, lecz tylko na żądanie strony interesowanéj nastąpić ma. Te prawa są następujące:

1. Wszystkie służebności wiejskie, nie objęte już powyżéj w § 4, jeżeli między służebnym i panującym gruntem istniał stosunek zwierzchności i poddaństwa;
   a) między byłemi zwierzchnościami i gromadami (gminami), tudzież byłymi poddanymi, albo
   b) między dwiema lub więcéj gromadami (gminami), wszakże wszystkie te prawa tylko o tyle o ile takowe nie są wolnościami doczasowemi lub bezwarunkowo odwołalnemi.

Pod spólnemi prawami posiadania i użytkowania z gruntów rozumieją się tu takie prawa, kóre przez byłe dominia z jednéj, a gromady (gminy) lub poddanych z drugiej strony, lub przez dwie albo więcéj gmin w ogólności w skutek spólnéj własności lub spółposiadania na tym samym gruncie spólnie się wykonywają, takowe więc różnią się od stosunku służebności tém, że przy spólném prawie posiadania i użytkowania własność lub posiadanie gruntów do obydwóch stron należy, podczas gdy co do służebności uprawnionemu naprzeciw posiadaczowi gruntu służebnego nie służy prawo do substancyi gruntu.

Gdy zresztą według tego, co się poprzednio powiedziało, tylko takie spólne prawa posiadania i użytkowania wykupnu lub uregulowaniu podlegają, które między byłemi dominiami i gromadami (gminami), tudzież byłymi poddanymi, daléj między dwiema lub więcéj gromadami (gminami) zachodzą, tedy wynika ztąd samo przez się, że spólne prawa posiadania i użytkowania, które pojedynczym członkom gromady (gminy) na gruncie do niej należącym, np. na pastwisku, w lesie gromady (gminy) i t. d. przynależą, nie mogą być przedmiotem odkupu lub regulacyi, a przeto także nie mogą być przedmiotem prowokacyi

Prawa mające się wykupić lub uregulować na żądanie strony interesowanéj dzielą się na dwie kategorye, a mianowicie:

1. na prawo służebności i
2. na spólne prawa posiadania i użytkowania.

I. O prowokacyi względem praw służebności.

§ 24.

Gdy wszystkie prawa wrębu tudzież prawa pobierania drzewa i innych produktów leśnych w obcym lesie lub z takowego, daléj wszystkie prawa pasienia na obcych gruntach, jakoteż nakoniec wszystkie inne służebności wiejskie (polne), w których grunt służebny jest lasem lub przestrzenią do uprawy leśnéj przeznaczoną, podlegają już i tak wykupnu lub uregulowaniu z urzędu, tedy kategorya praw służebności, tylko za prowokacyą wykupić lub uregulować się mających, ogranicza się na stosunkowo szczupłą liczbę służebności wiejskich, w których między służebnym i panującym gruntem istniał stosunek zwierzchności i poddaństwa, i które do praw wrębu lub pobierania drzewa i innych produktów leśnych, lub do praw pasienia, albo do służebności leśnych w ogóle nie należą. Tu należą prawa używania ścieżki i drogi jezdnéj, pojenia i wygonu bydła, spuszczania wody, łamania kamieni, kopania piasku, palenia wapna i t. d. na gruntach, które nie są lasem, ani przestrzenią do uprawy lasu przeznaczoną, przyczem przypuszcza się, że między służebnym i panującym gruntem istniał stosunek poddaństwa, w którymto razie jest zresztą rzeczą obojętną, czyli dawne dominium gruntem było panującym, albotéż służebnym.

§ 25.

Osoby uprawnione do podawania prowokacyi.

Do prowokacyi, t. j. do wnoszenia próśb o wykupno lub uregulowanie służebności wiejskich, w poprzedzającym paragrafie oznaczonych, ma prawo każda strona interesowana, a przeto tak posiadacz uprawnionego lub panującego, jakoteż i posiadacz służebnego gruntu; co zaś do pytania, kto jest powołanym do robienia użytku z tego prawa, i od których osób w szczególności przy spólnych uprawnieniach lub zobowiązaniach prowokacya może być prawomocnie podana, o tém ważą przepisy w rozdziale II. edyktu w ustępie II. zawarte.

§ 26.

Oddzielenie prowokacyi.

Według postanowień zawartych w rozdzial II., ustępie III. edyktu każda prowokacya względem służebności wiejskich, tylko na żądanie stron wykupić lub uregulować się mających, może zawierać tylko pojedyncze pewne prawo służebności, które jednéj lub kilku gromadom (gminom), albo kilku do niéj należącym osobom na tymsamym służebnym gruncie przynależy. Nie wolno przeto posiadaczom służebnego gruntu podawać w téj saméj prowokacyi zbiorowo więcéj praw służebności, chociażby nawet na tymże samym gruncie ciężyły. Atoli rozumié się samo przez się, że równie jak spólnie uprawnieni prowokacyę swoją tylko wspólnie wnieść mogą, tak też obowiązany przeciw nim jednę tylko prowokacyę wnieść ma.

§ 27.

Objaśnienie formularza II.

Prowokacye służebności wiejskich mają być układane według formularza II. Na pierwszéj stronie należy wyrazić majętność (posiadłość), do któréj służebny grunt należy, następnie gromadę (gminę), w któréj leżą grunta panujące; daléj krótkie oznaczenie służebności, których wykupno lub uregulowanie jest zażądane; nazwisko, miejsce zamieszkania i numer domu prowokanta i pełnomocnika, jeżeli ostatni podaje prowokacyę, nakoniec służebny grunt z jego datami katastralnemi.

Przy wypełnieniu wewnętrznych przedziałek I., II., III., tudzież VI. do IX. należy mieć za normę odnośne postanowienia w téj instrukcyi dla podobnych przedziałek allegatu formularza meldunku I. zawarte.

Jeżeli prowokacya pochodzi od posiadacza służebnego gruntu, przedziałkę IV., przedstawieniem korzyści, jakieby wynikały dla służebnego gruntu z prowokowanego wykupna lub uregulowania, zapełnić, przedziałkę zaś V. niezapełnioną pozostawić należy.

Jeżeli zaś prowokacya pochodzi od posiadaczów gruntów panujących, tedy szkody, jakieby takowych z powodu niewykupna lub nieuregulowania prowokowanéj służebności dotknęły, w przedziałce V. przedstawić, przedziałkę zaś IV. niezapełnioną zostawić potrzeba.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wiedeń 11 maja. Dzienniki dzisiejsze krótką tylko czynią wzmiankę o pobycie N. Państwa w stolicy Węgier. Wieczorem 9go odbyła się serenada przy pochodniach urządzona przez obywateli Budy i Pesztu. W niedzielę 10go wielka parada kościelna na błoniu pod Budą, a przedstawienie w teatrze niemieckim, które miało być na późniéj odłożone, ma się odbyć 11go.

Ogłoszony świeżo wykaz dochodów i wydatków państwa w roku skarbowym 1856 przedstawia następujące cyfry w porównaniu z r. 1855.

I. Dochody Państwa.

A. Dochody zwyczajne	1856	1855
	złote reńskie	
Podatki stałe	92,131,812	87,965,257
Podatki niestałe	148,885,459	139,190,769
Dochody z własności skarbowéj, tudzież z górnictwa i mennictwa	9,506,159	9,537,313
Przewyżka ogólnego funduszu spłaty i funduszu umorzenia lomb. weneck.	10,088,692	10,257,980
Różne wpływy	7,896,674	11,557,596
Razem	268,508,796	258,508,915
B. Dochody nadzwyczajne	4,653,480	5,277,970
Ogół dochodów państwa	273,162,276	263,786,885

II. Rozchody Państwa.

A. Wydatki zwyczajne.	1856	1855
Dwór	6,420,623	6,743,818
Kancelarya gabinetowa Jego C. K. Ap. Mości	88,199	89,973
Rada ministrów	81,170	81,506
Rada Państwa i archiwum	177,391	180,426
Ministerium spraw zagraniczn.	2,497,202	2,214,942
" " wewnętrzn.	28,336,757	21,325,211
" skarbu	28,197,555	25,751,205
" sprawiedliwości	15,425,421	15,366,146
" spraw duchownych i oświecenia	5,276,025	5,306,880
" handlu, rękodzieł i budowli publ.	22,336,541	17,937,429
Naczelna komenda armii	109,695,558	114,320,715
Naczelna władza policyjna	10,897,169	10,453,691
Władze obrachunkowe	4,015,403	3,796,198
Wydatki na potrzeby długu Państwa	88,032,650	77,407,532
Razem	321,377,664	300,875,669
B. Wydatki nadzwyczajne.		
Nadzwycz. wydatek na wojsko	14,138,279	101,721,117
Należytość Parmie		89,396
Razem	14,138,279	101,810,513
Ogół rozchodów państwa	335,515,943	402,086,182
Niedobór	62,353,667	138,899,297

— N. Pan nadał godność szambelańską hr. Bertucci-Maldura i rotmistrzowi bar. Fryderykowi Hammerstein.

— Hr. Csaki na uczczenie pobytu cesarzowéj w Węgrzech, ustanowił fundusz 10,000 złr. pod nazwą „Elźbiety“ na uposażenie ubogich narzeczonych.

— Hr. Teccio de Bajo delegat konsularny sardyński w Kairze, zamianowany został konsulem sardyńskim w Tryeście.

— Dzienniki węgierskie utrzymują, że w Węgrzech powstanie kilka zakładów naukowych gospodarczych, a szkoła gospodarcza w Altenburgu węgierskim uposaża świeżo przez N. Pana podniesioną będzie do znaczenia uniwersytetu gospodarczego.

— N. Pan udzielił pogorzelcom miasta Bystrzycy w Siedmiogrodzie 6000 złr. wsparcia.

— *Gaz. Tryest.* donosi z Medyolanu, że tygodnik tameczny *Il Crepuscolo*, który przez ciąg 6-letniego trwania swego doszedł już do 4000 przeszło prenumeratorów, otrzymał od naczelnéj władzy policyjnéj zakaz zamieszczania artykułów treści politycznéj, co mu było poprzednio dozwolone. Powodem tego obostrzenia ma być objawiająca się od pewnego czasu dążność anti-austryacka tego czasopisma, tudzież zachowanie się jego podczas pobytu N. Państwa we Włoszech.

— Nuncyusz papieski w Bernie w Szwajcaryi miał oświadczyć, że stolica Apostolska nie byłaby przeciwną odłączeniu kantonu Tyczyńskiego od dyecezyj Medyolanu i Como, jeżeli przedewszystkiem zezwolą na to biskupi pomienionych dyecezyj i rząd austryacki.

Królestwo Polskie.

Od 4 maja bawi w Warszawie Wielki ks. Mikołaj, który przybył do Królestwa dla zwiedzenia, jak się zdaje, twierdz linii nadwiślańskiéj i nadbużańskiéj, które objeżdża w charakterze naczelnego jenerała inżynieryi. Mieszka w pałacu belwederskim, gdzie zaraz 5 maja przyjmował jenerałów i oficerów inżynieryi, a 6 maja zwiedził cytadelę Aleksadryjską, to jest warszawską, 7 maja odbył na placu Ujazdowskim przegląd wojsk garnizonu warszawskiego, a w nocy z 7 na 8 wyjechał do Modlina dla zwiedzenia tejże twierdzy. Książe Michał Gorczakow Namiestnik Królestwa przebywa dotychczas w Petersburgu.

W dniu 6 maja Bank polski zdawał zwykłą coroczną sprawę na publicznem posiedzeniu z czynności swoich w r. 1856, który był dwudziestym dziewiątym rokiem istnienia Banku. Treść sprawozdania jest jest następującą: W ciągu roku 1856, Bank polski spłacił długu krajowego 2,449,668 rs. to jest: obligacyj udziałowych za 12,018 rs.; obligów skarbowych 4% za 1,244,612 rs. w obligacyach cząstkowych za 1,193,038 rs. Uposażenie Banku pozostało niezmienne 8 milionów rs. Depozytów opieczętowanych i nieopieczętowanych znajdowało się w banku 63,166,000 rs. depozytowych, kapitałów instytutowych i prywatnych, oraz sum przekazowych za 26 milion rs. Z końcem 1856 r. było w obiegu biletów bankowych za rs. 9,986,328 kop. 25, biletów kasowych za rs. 13,671 kop. 75; czyli razem za rs. 10,000,000, to jest za sumę odpowiednią uposażeniu banku i zabespieczeniu wynoszącemu rs. 2,275,000 w obligacyach skarbowych 4% złożonych do depozytu komisyi umorzenia długu krajowego. Wymiana biletów bankowych na srebro, dochodziła w r. z. w przecięciu dziennie rs. 2930, to jest o rs. 1570 mniej dziennie niż w 1855 r. Biletów zużytych wycofano z obiegu w r. z. za 2,415,773 rs. które komisyi umorzenia długu krajowego, w zamian za nowe, oddane zostały do zniszczenia. Obroty banku w 1856 r. wynosiły: w skupowaniu weksli i papierów rządowych wylosowanych rs. 4,723,977; weksli skupionych i złożonych na otwarty kredyt było więcéj o rs. 824,869 niż w r. 1855; w nabywaniu i zbywaniu weksli rs. 1,516,954; w nabywaniu i zbywaniu papierów rządowych rs. 10,505,544; w pożyczkach i zaliczeniach rs. 38,658,176; w przedsięwzięciach handlowych i przemysłowych rs. 7,729,593. Siedmiu właścicieli zakładów przemysłowych otrzymało tego roku z banku pożyczki na rozszerzenie zakładów, wynoszące rs. 100,625. Pożyczka miastu Warszawie udzielona, wynosiła z końcem r. 1856 rs. 1,754,783. Pożyczki bankowe na dobra ziemskie udzielone, wynosiły z końcem roku na 221 dobrach rs. 1,514,054. Pożyczka właścicielom dóbr ziemskich na kupno machin rolniczych wynosiła rs. 458,798. Ruch monet w kasie wynosił 29,697,000 rs.

W końcu sprawozdania podane są sumy, za które wyrobiły wyrobów rozmaite zakłady i fabryki do banku należące, jako to: papiernia w Jeziornie, warzelnie soli w Ciechocinku, fabryki wyrobów lnianych w Żyrardowie, fabryka machin na Solcu, która z woli rządu przeszła na własność górnictwa krajowego, fabryki żelazne w Ostrowcu, zakłady młyna parowego i wielkie piekarnie w Warszawie, olearnie, tartaki i td.

—W *Gazecie Rządowéj* czytamy: „Cesarz na przedstawienie ks. Namiestnika dozwolił przebywającym we Francyi wychodźcom polskim: Antoniemu Czajkowskiemu i Tadeuszowi Prusinowskiemu powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach ukazu z dnia 15/27 maja 1856 r.“

Taż gazeta podaje: „Cesarz udzielił prezesowi komisyi do rewizyi i ułożenia praw Królestwa Polskiego, senatorowi, radcy tajnemu Hube, pozwolenie na przyjęcie i noszenie udzielonego mu przez Jego świętobliwość papieża Piusa IX orderu ś. Grzegorza Wielkiego Krzyża.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— Powtórzyliśmy niedawno podanie dziennika pragskiego *Tagesbote*, że Ira Aldridge stracił gdzieś życie na kolei żelaznéj. Teraz donosi *Frankf. Journ.*, że jeden z frankfurckich wielbicieli tego aktora wywiadywał się w Anglii o tym wypadku i otrzymał od mniemanego nieboszczyka list zapewniający go, o zupełném zdrowiu swojem. Prawdą jest tylko, że czarny artysta omal niezginął na kolei, prawdą zaś i to podobno, że doniesienie o jego śmierci a następnie odwołanie ma tę niezaprzeczoną wartość, iż jest rodzajem przypomnienia się publiczności; z czego łatwo wnosić, że Aldridge wybiera się w nową podróż po Europie.

— Otrzymaliśmy list z Wittoryi z Hiszpanii z 23go kwietnia, w którym nam donoszą, iż takie tam zimna panują, że nietylko Hiszpanom ale nawet towarzystwu polskiemu tam w podróży bawiącemu, mocno się takowe czuć dały i wiele osób nabawiły febry.

— Jenerał Urbistondo adjutant męża królowéj Izabelli umarł 29go kwietnia. Na pogrzebie jego w d. 25 t. m. skradziono z kościoła bogatą szpadę zmarłego leżącą na trumnie, i którą jenerał ten otrzymał w darze od mieszkańców wysp Filipińskich. Szpada ta kosztowała około 50,000 realów.

N. 19 Dodatku tygodniowego do Gazety Lwowskiéj zawiera:

1. Komunikacya. I. gościńce i drogi w lwowskim okręgu administracyjnym w r. 1856, ze względem na koléj żelazną przez Ka. Wa. (Ciąg dalszy.)
2. Brak prawników w obec popisów dojrzałości. Ustęp II.
3. Żupy solne w Galicyi i na Bukowinie. Wywar i przedaż w styczniu i w lutym roku 1857—1856.
4. Handel przewoźny w Galicyi wschodniéj do Polski, Rosyi i do Tureczyzny w r. 1856.
5. Gorzelnie i browary w okręgu namiestnictwa lwowskiego. Wydatek w marcu 1857—1856.
6. Lwów. Dokument z r. 1549. Makary arcybiskup i metropolita Kijowski i halicki potwierdza postanowienia biskupa metropolii halickiéj Makarego Tuczapskiego, na założenie kapituły przy cerkwi archikatedralnéj ś. Jerzego we Lwowie. (Dokończenie).

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne* z dnia 12 maja. — Augsburg $105\frac{1}{8}$. — Hamburg $77\frac{1}{4}$. — Londyn złr. 10 kr. 10. — Paryż $121\frac{3}{4}$. — Agio od złota $7\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-procent. $83\frac{11}{16}$. — Metaliki B. 5-procent. — Pożyczka narodowa 5-procent $84\frac{13}{16}$. — Obligi indemn. galicyjskie 5-procent. 80. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $72\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-proc. $64\frac{7}{8}$. — Metaliki 3-proc. — Losy 1834 342. — dtto z roku 1839 $238\frac{3}{4}$. — Losy z r. 1854 4-proc. $110\frac{7}{16}$. — Akcye Bankowe 1011. — Akcye kolei żelaz. północnéj 2170. — Akcye kredytu ruchomego $245\frac{1}{2}$.

Kurs krakowski z d. 12 maja. — Ruble srebrne na monetę polską żąd. $100\frac{1}{2}$, płacą 100. — Banknoty austryackie: za 100 złr. mk. żąd. złp. 413, płacą 410. — Pruski kurant: za 150 złr. mk. żądają talarów 97, płacą $96\frac{3}{4}$. — Cwancygiery żąd. $105\frac{2}{4}$, pł. $104\frac{5}{6}$. — Imperyały ros. żąd. złr. 8 kr. 20, pł. złr. 8 kr. 15. — Napoleon d'ory 20-frank. żąd. złr. 8 kr. 10, pł. złr. 8 kr. 5 mk. — Dukaty ważne holend. żąd. złr. 4 kr. 46, pł. złr. 4 kr. 42 mk. — Dukaty austr. żąd. złr. 4 kr. 49, pł. złr. 4 kr. 44 mk. — Listy zastawne polskie z kuponami bież. żąd. $98\frac{1}{2}$, pł. $97\frac{3}{4}$. — Listy zast. galic. z kuponami żąd. 84, płacą $83\frac{1}{3}$. — Obligacye indm. z kupon. żąd. 80, pł. $79\frac{1}{4}$. — Nowa pożyczka narodowa z r. 1854 żąd. $84\frac{1}{2}$, płacą $83\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 8 maja. — Dukat holenderski złr. 4 kr. 42. — Dukat ces. złr. 4 kr. 46. — Półimperyał ross. złr. 8 kr. 15. — Rubel ros. złr. 1 kr. 36. — Talar pruski złr. 1 kr. 32. — Polski kurant i pięciozłotówka złr. 1 kr. 11. — Galicyjskie listy zastawne za 100 złr. bez kuponów złr. 82 kr. 30. — Galicyjskie obligacye indemn. bez kupon. złr. 79 kr. 7. — 5% Pożyczka narodowa bez kuponów złr. 83 kr. 35.

Kurs wiedeński z 11 maja. — Metaliki $83\frac{1}{2}$. — Nowa pożyczka 65. — Akcye Banku wied. 1010. — Akcye kolei żelaznéj północ. 218. — Agio od złota $7\frac{1}{2}$, od srebra $5\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. $79\frac{1}{2}$. — Pożyczka ostatnia narodowa $81\frac{11}{16}$. — Promessy galicyjskie —

Kurs warszawski z 9go maja. — Za półimperyały żąd. rs. 5 kop. 18; — Obligi skarbowe oprócz kuponu, dają rs. 83 kop. 82, wartość kuponu kop. 43. — Listy zastawne III okresu oprócz kup. żąd. rs. 14 kop. 62, wartość kuponu kop. $22\frac{1}{4}$.

Kurs wrocławski z 11 maja. — Banknoty austryac. $97\frac{1}{3}$ d. — Bankn. polsk. $95\frac{5}{8}$ ż. — Listy zast. polskie dawne $91\frac{3}{4}$ ż.; nowe $91\frac{3}{4}$ ż. — Listy zast. poznańskie $98\frac{3}{4}$ ż., 4-proc. $86\frac{3}{4}$ ż. dtto $3\frac{1}{2}$-proc. — ż. — Kolej Krakows.-Górno-Szląska $81\frac{1}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Turyn 9go maja. Wszystkie artykuły projektu do prawa tyczącego się przeniesienia marynarki wojennéj z Genui do Spezia, zostały uchwalone. Półurzędowa *Gaz. Militare* mówi, że jenerał rosyjski Tottleben udzieli rad swoich przy ufortyfikowaniu zatoki Spezia.

Do *Gaz. krzyżowéj* donoszą z Kopenhagi pod d. 8 b. m. o załatwieniu sprawy holsztyńskiéj, iż żądania mocarstw niemieckich pod względem przedłożenia stanom holsztyńskim ogólnéj ustawy państwa, wypełnione zapewne będą co do formy, lecz nie wiadomo jak daleko pójdą materjalne koncesje; być może że tylko będą one pozorne. Gazeta rzeczona przypomina przy téj sposobności, iż rząd rosyjski energicznie w Kopenhadze wystąpił w téj kwestyi i poczytał ją za sprawę wyłącznie niemiecką.

W. ks. Konstanty przybyć ma do Anglii, jak tameczne dzienniki piszą, w połowie b. m., gdyż poprzednio zwiedzi zachodnie porty Francyi.

Wiadomości z Konstantynopola nadeszłe do Marsylii 9go maja a ztamtąd telegrafowane, sięgają tylko do 30go z. m., gdy poczta przez Tryest przyniosła nam już doniesienia ze Stambułu z 1go maja; przeto nic prawie nowego nie zawierają, prócz doniesienia, iż 12,000 pielgrzymów greckiego wyznania przybyło do Jerozolimy i obawiają się, aby nie zaszły starcia i krwawe kłótnie między niemi a innemi wyznaniami katolickiemi.

Przyjechali od 11 do 12 maja.

HOTEL POLLERA. Napoleao Artur, Napoleao Aleksander, Napoleao Anibal artyści z Warszawy. Erl Józef artysta, Lob Beniamin kupiec z Wiednia. Tetmajer August wł. dóbr, Torleberg Wiktor, Munk Henryk kupcy z Biały. Rokotnitz Abraham z Koźla. X. Pawłowski Wiktor z Kościelca. Degenhardt Oswald, Müller Ferdynand z Mysłowic. Cirrer Abraham z Oświęcimia. Straszewski Henryk właś. dóbr z Boguchwały.

Wyjechali: Dobrzański Józef ob. do Polski. Wangemann Wojciech do Lwowa. Zakrzewska Franciszka właś. dóbr do Tarnowa. Wisłocki Ksawery wł. dóbr do Ilkowic. Nuetius Altwasser, Link Franciszek, Sznaga Konstantyn do Wiednia. Schemel Laura, Mirns Elżbieta, Komar Seweryn, Linner Gustaw, Schemel Hunryk, Obst Jarosław do Galicyi.

HOTEL DREZDEŃSKI. Ignacy Markiewicz z Krzeszowic.

HOTEL ROSYJSKI. Cezar hr. Męciński wł. dóbr, Wanda hr. Męcińska wł. dóbr z Dukli. Julia hr. Mieroszowska wł. dóbr z Polski. Ludwik Kumornicki adwokat ze Lwowa. Julia Rittner ob. z córkami z Brodów. Karol Knorring sekr. poselstwa rosyjs., Jan Welitzky porucznik z Wiednia. Marya Richter artystka z Ołomuńca. Wincenty Łodzia Rogaliński ob. z Sendziszowa. M. Hortenstein kupiec z Odessy.

Wyjechali: Hipolit Korzeniowski do Polski. Piotr Falkenhagen Zaleski do Paryża. August Orosz c. k. major do Myślenic. Karol Knerring. M. Hortenstein do Wiednia. Wincenty Łodzia Rogaliński do Sędziszowa.

HOTEL SASKI. Antoni Woźniakowski z Bobrku. Józefa Grobdańska ob. z Chruszczobród.

KOLEJ ŻELAZNA
codziennie.

Pociągi osobowe odchodzą z Krakowa:

Do Dębicy . .	o godzinie 12téj min. 15 po południu. o godzinie 9téj min. 5 wieczorem.
Do Wieliczki .	o godzinie 6téj min. 30 z rana. o godzinie 9téj min. 30 wieczorem.
Do Wiednia .	o godzinie 6téj min. 10 z rana. o godzinie 3éj min. 25 po południu.
Do Wrocławia i Warszawy	o godzinie 8éj min. 30 z rana.

Przychodzą do Krakowa:

Z Dębicy . .	o godzinie 5téj min. 20 z rana. o godzinie 2éj min. 35 po południu.
Z Wieliczki .	o godzinie 10téj min. 46 z rana. o godzinie 6téj min. 46 wieczorem.
Z Wiednia . .	o godzinie 11téj min. 25 przed południem. o godzinie 8éj min. 15 wieczorem.
Z Wrocławia i Warszawy	o godzinie 2éj min. 55 po południu.

Pociągi osobowe z Dembicy do Krakowa:

odchodzą . .	o godzinie 11téj min. 15 przed południem. o godzinie 2éj po północy.

Z Krakowa do Dembicy:

przychodzą . .	o godzinie 3éj min. 37 po południu. o godzinie 12téj min. 25 w nocy.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 12 maja. Dowóz zboża z Królestwa Polskiego na granice był wczoraj umiarkowany; handel znacznie się ożywił, albowiem wielkie zakupna do Prus uskuteczniano i płacono wyżéj od cen notowanych: na pszenicy 1 do 2 złp., na życie 1 do 1½ złp., na jęczmieniu 1 do 1⅓ złp. Nie tylko że sprzedano wszystko zwiezione zboże i to z pośpiechem, ale zawarto również umowy o dostawę od 1 do 2ch tygodni po tych samych cenach. Płacono pszenicę po 28—30—32 złp., za ziarno wyborowe 33 do 34 złp. Żyto po 14—14½—15 złp., a celniejsze 15½ złp. Jęczmień 13⅓, 14 do 14½ złp. W ogóle ruch sprzedaży odbywał się na granicy szybko i ożywiono. Na dzisiejszym targu krakowskim również większe panowało życie niż poprzednich tygodni. Ponieważ zapasy miejscowe dość się uszczupliły, a roboty w polu nie każą spodziewać się znacznych dowozów w ciągu kilkunastu dni następnych, przeto skupywano wszystko chciwie; mianowicie wiele pszenicy i jęczmienia zakupiono na wywóz do Prus, a i na miejscową potrzebę sprzedaż była znaczna, szczególnie zaś pszenica i żyto. Polską pszenicę płacono do Prus transito z odstawą do dworca kolei tutaj po 35, 36 do 37 złp., jęczmień po 15 do 16 złp. z tym samym warunkiem. Na miejscu szła pszenica po 8⅓, 8½, 8¾, a ziarno wyborowe 9 do 9⅛ i 9¼ złr. Czerwona galicyjska pszenica płacona również lepiéj, począwszy od 7½, 7¾, 8 złr. a w lepszych po 8⅛ i 8¼ złr. Żyto w miejscu po 4, 4⅛, 4¼ a celniejsze ziarno po 4⅜, 4½ złr. W ogóle i na targowisku kleparskiem handel był dziś ożywiony, a ceny notowane utrzymały się aż do końca bez zmiany.

Treść Obwieszczeń urzędowych
w N. 106 *Krakauer Zeitung.*

Zawezwania. C. k. Sąd obw. Tarnowski: Franciszka Oerthera celem ekstabulacyi z dóbr Ocieka, Wola Ociecka i Dąbie prawa wyrębu 20 morgów w lesie Ocieckim; term. stawienia się w Tarnowie w d. 15 lipca r. b. — Tenże sąd: Stanisława hr. Humnickiego celem ekstab. dotyczącego stanu biernego z dóbr Sirczą czyli Siercza i Klopno term. staw. w d. 1 lipca r. b.

Konkursa. Posada naczelnika powiatu w obrębie rząd. krakowskim (1000 złr.) term. do 10 czerwca r. b. — 15 posad konceptowych diurnistów (dziennie 1 złr. 30 kr.); term. do 10 czerwca r. b. — Kilka posad przy c. k. buchalteryi we Lwowie i Czerniowcach: oficyałów (800, 700 i 600 złr.) ingrosistów (500 i 400 złr.), akcesistów (350 i 300 złr.) prócz tego praktykantów (adjutum 200 złr.) tak w powyższych miastach jak przy c. k. buchalteryi w Krakowie; term. do końca maja r. b.

Licytacye. W d. 30 maja o godz. 10 z rana sprzedaż realności w Krzeszowicach pod L. 37 (cen. wyw. 5466 złp. 20 gr. czyli 1366 złr. 40 kr. m. k.)

URZĘDOWE.

Kundmachung.

(371) (3)

[N. 1,934.] Mit Bezug auf die hierämtliche Kundmachung vom 4. April 1856 rücksichtlich der Abhaltung des der Hauptstadt Lemberg privilegienmässig zustehenden Agneten-Jahrmarktes werden im Grunde h. Statthalterei-Dekretes vom 15. Dezember 1856 Z. 51,034 nachfolgende Abänderungen zur öffentlichen Kenntniss gebracht, und zwar:

1) Der Agneten-Jahrmarkt wird über den Antrag mehrerer Handels-leute nicht vom 20ten sondern am 10ten Juni beginnen, und mit dem 24ten Juni jeden Jahres enden, wodurch den Handelsleuten in materieler Richtung die Möglichkeit eröffnet wird, die hierauf folgenden nachbarlichen grossen Jahrmärkte zu besuchen, insbesondere die hier nicht abgesetzten Waaren zeitgerecht nach Ułaszkowce, wo der unmittelbar an den Lemberger sich anschliessende Markt bis zum 10. Juli dauert, zu verführen, und alldort zu veräussern.
2) Für die auf diesen Markt zahlbar lautenden Wechsel wird in Gemässheit des kaiserlichen Patents vom 25. Jänner 1850 §§. 3 u. 4 so wie Art. 35 der Wechselordnung als Acceptations-Tag der 18. Juni und als Zahlungs-Tag der 22. Juni festgesetzt.
3) Hat die Commune eine bedeutende Anzahl bequemer, sicherer und eleganter Markthütten neu beigeschafft, welche den Marktgästen über zeitgemässe Bestellungen gegen billige Vergütung in Benützung überlassen werden, ohne dass es Jemanden benommen wird, seine eigene Hütte aufzuschlagen, oder Privatverkaufs-Lokalitäten zu miethen.

Die übrigen Bestimmungen der bezogenen Kundmachung verbleiben in Wirksamkeit, wozu namentlich die Begünstigung der dreitägigen Aus- und Einpack-Zeit vor Eröffnung, und beziehungsweise nach Schluss des Marktes gehört.

Vom Magistrate der königl. Haupstadt
Lemberg den 29. März 1857.
Karl Ritter *v. Höpflingen-Bergendorf.*
k. k. Gubernialrath und pr. Bürgermeister.

Obwieszczenie.

Odnośnie do tutejszo-urzędowego ogłoszenia z dnia 4 kwietnia 1856 r. względem odbywania jarmarków S. Agnieszki stołecznemu miastu Lwowu przywilejem nadanego, podają się na mocy rozporządzenia Wys. Namiestnictwa z dnia 15 grudnia 1856 L. 51,034 następujące odmiany do powszechnéj wiadomości:

1) W skutek wniosku od wielu kupców podanego, rozpocznie się jarmark nie 20go lecz już 10go a skończy 24go czerwca każdego roku, przez co stręczy się kupcom sposobność zwiedzania następnie jarmarków w pobliżu, mianowicie będą mogli towary, którychby tutaj nie pozbyli, przewieźć na czas do Ułaszkowiec, gdzie jarmark bezpośrednio po lwowskim trwa do 10go lipca, i tam je wyprzedać.
2) Dla wekslów na ten jarmark do wypłaty wystawionych oznacza się, stósownie do cesarskiego Patentu z dnia 25 stycznia 1850 §§. 3 i 4 tudzież ustawy wekslowéj art. 35, jako dzień akceptu 18 czerwca, jako dzień wypłaty 22 czerwca.
3) Gmina przysposobiła dla sprzedających znaczną ilość nowych, wygodnych, bezpiecznych i ozdobnych bud jarmarkowych, które im na użytek oddane będą za wczesnym obstalunkiem i słusznem wynagrodzeniem. Wolno wszakże każdemu postawić sobie własną budę, lub nająć prywatną lokalność do wyprzedaży.

Reszta postanowień wyż powołanego ogłoszenia zostaje w swéj mocy, a mianowicie co do korzyści trzydniowego terminu do wyładowania i sprzątnienia towarów przed rozpoczęciem i po ukończeniu jarmarku.

Z Magistratu król. stółecznego miasta
Lwowa dnia 29 marca 1857.
Karol Hoepflingen-Bergendorf
c. k. radzca gubernialny i pr. Burmistrz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumira	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	327‴ 24	+14°0	64	pn. wschodni słaby	pogoda z chmurami	deszcz	+5° 0	+15'3
	10	327 29	+10 9	77	pn.pn. wschod. „	chmurno			
12	6	327 53	+ 8 8	91	pn. wschodni „	pogoda z chmurami			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czaplicki Antoni* rządzca drukarni.